

Mierzenie duchów (2)

Zgodnie z daną Czytelnikom w poprzednim odcinku obietnicą - dziś zdradzamy sekrety psychotronicznych mierniczych. Tak, tak, kochani: wbrew temu, co głoszą bałamutne obiegowe opinie w rodzaju "duszę chcesz pan zmierzyć?!" - można mierzyć, i to wcale dokładnie, wiele parametrów naszego subtelnego środowiska, choć oczywiście nie dowiemy się z ruchu wahadła na jakim kto jest stopniu rozwoju duchowego, ani jak silnie się zakochał. Dokładniej rzecz ujmując, można zmierzyć np. energię odpowiedzialnej za miłość energii astrologicznej Wenus w aurze człowieka, ale nie sposób stwierdzić, jak pole wenusjańskie o takim natężeniu przekłada się na subiektywne wrażenie zakochania. Możemy - po umówieniu się co do skali jednostek - stwierdzić, że natężenie energii wenusjańskiej X-a wynosi 3. Ale już o wiele trudniej będzie stwierdzić, czy owe trzy zmierzone jednostki oznaczają dla niego romans, zachciankę seksualną, czy wielką miłość. Takie same trzy jednostki dla są dla X-a miarą chęci poflirtowania, zaś dla Y-a miłością prowadzącą do małżeństwa. Owszem, można czasem odróżnić metodami psychotronicznymi wielką miłość od przelotnej zachcianki (nieraz robią to z powodzeniem wroźbici), ale wynika to raczej z intuicyjnej oceny psychologicznej, niż patrzenia na mierniki. Dlatego złudne są nadzieje, że jak wahadło jednemu człowiekowi pokaże w jakiejś tam skali 100 punktów, a drugiemu 10, to ten pierwszy może czuć się bardziej rozwinięty duchowo. Tego typu "pomiar" stanowią zmorę wszelkich kursów rozwoju duchowego, ale do rzetelności mierniczej mają się nijak. Aby nie popadać w niebezpieczne skrajności, powiemy sobie, że psychotronika umie zmierzyć takie parametry psychiki i organizmu człowieka, których inne dziedziny wiedzy zmierzyć nie umieją, ale na pewno nie umie wymierzyć duszy ani duchowości. Do ich oceny nadal (i długo jeszcze zapewne) niezastąpiony jest doświadczony, wrażliwy człowiek.

Psychotronika zakłada, że Wszechświat jest wypełniony energią. Energia ta ma wiele postaci i przenosi informacje. Toteż mierząc natężenia pól poszczególnych sub-energii można wyciągać wnioski o całości promieniowania, na które owe sub-energie się składają. W świadomości potocznej funkcjonuje mocno nieściśle pojęcie "aura". Mianem tym określa się wszelkie

promieniowania subtelne otaczające istoty żywe, w szczególności człowieka. Jednak badania, przeprowadzane z użyciem tzw. *aparatu Kirliana*, pokazują, że taką energetyczną "otoczką" dysponują nawet kamienie.

W psychotronice istnieją dwie zasadnicze metody pracy: fizyczna i mentalna. Z nielicznymi wyjątkami w obu metodach obiektem centralnym jest odpowiednio wyszkolony człowiek - bo jak do tej pory tylko on umie wykryć promieniowania subtelne i odpowiednio na nie zareagować. Próbowano zastosować w roli wskaźników zwierzęta, ale ich reakcje nie są jednoznaczne. Na etapie pionierskim są mierniki techniczne (ostatnio widziałem elektroniczną różdżkę radiestezyjną, ponoć dobrze działającą), ale wciąż jeszcze odpowiednio przygotowany człowiek jest niezastąpiony.

W **metodzie fizycznej** człowiek stanowi element końcowy *toru pomiarowego*, czyli zestawu anten, filtrów, rezonatorów i wzmacniaczy, które wstępnie obrabiają sygnał i wydzielają z niego to, co interesuje mierniczego (przykład takiego toru na fot 1)



fot 1. Zestaw do pomiaru mocy wydzielanej podczas oddziaływania bioterapeutycznego
(Laboratorium Energii Subtelnych Wrocław, grudzień 2002)

Rola człowieka jest tu zredukowana do tylko i wyłącznie fizycznego przetwornika. Wykorzystuje się w tej metodzie pewien zestaw fizjologicznych reakcji radiestezyjnych, np. wahadło może obracać się w lewo, w prawo, oscylować po osiach geograficznych, lub wykonywać kombinacje tych ruchów. Jeśli tylko człowiek jest dostatecznie wyciszony, to niezależnie od jego wiedzy, wykształcenia, płci i wieku, reakcje te mają ściśle określone znaczenia:

- *ruch wahadła w prawo = proces niezaburzony,*
- *ruch w lewo = zaburzenie, destrukcja*
- *oscylacja po osi północ-południe = zwalnianie, wyciszenie, hamowanie*
- *oscylacja po osi wschód-zachód = przespieszanie, pobudzenie, rozedrganie*
-

Zaletą metody fizycznej jest minimalne prawdopodobieństwo popełnienia błędu przez człowieka, wadą – konieczność dobrania i poprawnego skonfigurowania skomplikowanych nieraz przyrządów.

Metoda mentalna polega na tym, że mierniczy zadaje sam sobie (a dokładniej - własnej podświadomości) określone pytanie, zaś jego odczucie, lub wskazanie prostego przyrządu, przeważnie wahadła radiestezyjnego, odpowiadają "tak", lub "nie". Bardzo popularna w radiestezji, gdzie uczy się adeptów szukać wody podziemnej, każąc im zadać sobie pytanie "w jakim kierunku ode mnie znajduje się woda?" i następnie pójść w kierunku wskazanym przez oscylację wahadła. Istnieją i bardziej wyrafinowane metody pracy mentalnej, stosowane np. w *analizie psychometrycznej*, w której bada się na podstawie wskazań wahadła na specjalnym wykresie pewne cechy osobowości i charakteru, głównie pod kątem przydatności zawodowej (*M. F. Long, Analiza Psychometryczna, wyd Ravi 1995*). Metodą mentalną pracują też radiesteci i jasnowidze, szukający zaginionych ludzi i przedmiotów. Warunkiem powodzenia pomiaru mentalnego jest, by w umyśle pytającego znajdował się wzorzec zjawiska, o które pyta. Wzorce takie częściowo mamy wrodzone (tkwią one tej części umysłu, którą C. G. Jung nazwał *nieświadomością zbiorową*), ale trudno sobie wyobrazić, by wrodzony komukolwiek był np.

wzorzec zagubionego pamiątkowego zegarka. Aby zatem sprawnie posługiwać się metodą mentalną, najczęściej trzeba umysł „naładować” sporą ilością wzorców – a to wymaga czasu, czyli lat żmudnego treningu.

Są i inne przyczyny, dla których metoda mentalna, choć na oko nieskomplikowana i efektywna, w rzeczywistości jest trudna i zdradliwa. Już samo zadanie pytania powoduje pobudzenie umysłu, czyli utrudnia skupienie i wyciszenie, bez którego subtelne sygnały zginą w produkowanym przez umysł szumie. Co ucziwi praktycy metod mentalnych przyznają, że opanowanie sztuki utrzymania jednej części umysłu w stanie pobudzenia (zadanie pytania) a drugiej w stanie wyciszenia (szukanie sygnału niosącego odpowiedź) to zadanie niełatwe i wymagające dużej, długo zdobywanej wprawy. Toteż nic dziwnego, że procent błędów w prostej i eleganckiej pozornie metodzie mentalnej jest wysoki i tylko jej autentyczni mistrzowie są godni zaufania.

Rzadko kiedy cokolwiek w świecie występuje w postaci idealnie czystej. W psychotronice także. Toteż najczęściej używane są metody pomiarowe, łączące obie opisane przed chwilą bieguny. W praktyce polega to na wyobrażeniu sobie przez mierniczego wszelkich niezbędnych mu elementów toru pomiarowego i tym samym wytworzeniu *myślkształtów*, które na energie subtelne działają tak, jak fizyczne przyrządy. Ale uwaga! Nie każdy człowiek „z urodzenia” ma moc umysłu na tyle dużą, by jego wyobrażenie stało się myślkształtem. Wymaga to trochę treningu, no i trzeba zadbać, by po pomiarze tor pomiarowy rozebrać, czyli myślkształty zdezaktywować. Pozostawione bez kontroli, potrafią utrzymywać się długi czas, zmieniając rozptyw promieniowań subtelnych w sposób nieprzewidywalny, często wręcz szkodliwy.

Wielu początkujących adeptów "wiedzy tajemnej" nie pamięta o pułapkach czyhających na psychotronicznych mierniczych. Przykładem najczęściej tu przytaczanym jest praca radiestezyjna bez najprostszego choćby wahadła (z polskich autorów najjaskrawiej niebezpieczeństwo to opisuje Z. Królicki), prowadząca w najlepszym przypadku do pomyłki, w gorszym wprost do chorób ciała i duszy. Równie nieporadne bywają wszelkie ustalanie godziny urodzenia wahadłem na tarczy zegarowej, analizy moczu wahadłem nad kartkami z wypisanymi słowami „cukier”, „białko”, etc.

Pozostańmy zatem przy dokładniejszych i bezpieczniejszych metodach pomiarowych, gdzie przewodnikiem jest częściowo przyrząd a częściowo umysł człowieka. W następnym odcinku opowiemy sobie więcej o powszechnie używanych do pomiarów psychotronicznych przyrządach.